

Na koniec pragniemy zauważyć, że poprzez ten gest Wasza Świątobliwość daje świetlany przykład do naśladowania, braterskie przesłanie oraz napomnienie dla wszystkich, którzy samowolnie zawładnęli skarbnicami wiary, pobożności i cywilizacji innych, i je przetrzymują, aby zostały one zwrócone tym, którzy słusznie ich poszukują i domagają się ich zwrotu.

Za to wszystko dziękujemy Ci z całego serca, święty i umiłowany Bracie w Chrystusie. I dziękujemy za Twoją decyzję – szlachetną, świętą, o wielkiej wymowie symbolicznej – by zwrócić nam te święte relikwie. Życzymy Ci zdrowia i długiego życia za wstawiennictwem świętych Grzegorza i Jana. Niech tak się stanie.

(OsRomPol 26:2005, nr 2, 32-33).

Po tych słowach podziękowania Ojciec Święty i patriarcha najpierw udzielili wspólnie zgromadzonym błogosławieństwa – pierwszy po łacinie według rytu rzymskiego, drugi po grecku według rytu bizantyńskiego, a następnie w procesji poprzez Bazylikę, poprzedzani przez diakonów niosących relikwie, wrócili do Kaplicy Piety, skąd na początku wyszli.

Jeszcze tego samego dnia relikwie św. Grzegorza z Nazjanzu i św. Jana Chryzostoma opuściły Rzym i razem z Bartłomiejem I i delegacją Stolicy Apostolskiej pod kierunkiem przewodniczącego Papieskiej Rady d/s Jedności Chrześcijan kard. Waltera Kaspera odleciały do Fanaru – dzielnicy Stambułu, w której mieści się siedziba patriarchy Konstantynopola i jego katedra św. Jerzego, gdzie podczas obchodów święta św. Andrzeja Apostoła miały być uroczystie intronizowane i złożone. Podczas tych patronalnych uroczystości przemawiał również kard. W. Kasper wspominając także przekazanie relikwii św. Grzegorza z Nazjanzu i św. Jana Chryzostoma Kościołowi Wschodniemu (tekst jego przemówienia zob. OsRom 144:2004, nr 277 [I XII], s. 7; tłum. pol. OsRomPol 26:2004, nr 2, 33-34).

Ks. Stanisław Longosz – Lublin, KUL

12. PAPIEŻE STAROŻYTNI W RELIGIJNEJ KULTURZE POLSKIEJ

Z wczesnochrześcijańskich papieży (I-VII wiek) religijnej kulturze polskiej znani są przede wszystkim: Klemens Rzymski (92-101), Feliks (269-274), Sylwester (314-335), Leon Wielki (440-461) i Grzegorz Wielki (590-604). Ich zaś obecność w tej kulturze przejawia się w wezwaniach kościołów i kaplic, w ikonografii, pieśniach, nabożeństwach, przysłowiach i zwyczajach. Trudno w większości ustalić, jaka była geneza, kiedy dokładnie i dlaczego dany polski kościół ma wezwanie tak odległego świętego i to papieża, ale to ono właśnie było bezpośrednim i najczęstszym powodem jego lokalnej ikonografii oraz związanych z tym poświęconych mu pieśni, nabożeństw i zwyczajów.

Jeśli chodzi o wezwania kościołów, to najwięcej spośród wyżej wymienionych posiada ich aktualnie w polskim katolickim Kościele Klemens Rzymski Męczennik (aż 18), potem idzie Grzegorz Wielki (3), Leon Wielki (2) oraz po jednym Feliks i Sylwester (zob. *Wykaz parafii w Polsce 2001*, Warszawa 2001, wydany przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC). Warto tu zaznaczyć, że nie są to tylko wezwania stare, kościołów średnio-wiecznych i renesansowych, o których często decydował noszący to imię fundator, ale również nierzadko kościołów nowożytnych, a nawet współcześnie budowanych. Scharakteryzują teraz chronologicznie kościoły oraz ich kulturowe otoczenie wyżej wymienionych starożytnych papieży.

Św. Klemens Rzymski znany jest obecnie przede wszystkim w Polsce południowej, gdzie w średniowieczu miał nawet swoje sanktuaria, jego zaś kult i znajomość mieli tu szerzyć uczniowie i ich potomkowie św. Cyryla i Metodego, którzy w czasie swego wcześniejszego pobytu w Chersonzie i u Chazarów na Krymie mieli odnaleźć jego relikwie, przynieść je najpierw do Konstantynopola, a w r. 863 na Morawy, co się niewątpliwie przyczyniło do rozwoju jego kultu na tych terenach, czego znów dowodem są liczne dedykowane mu tam kościoły i kaplice, a w 866 r. poprzez Panonię i Wenecję do Rzymu, gdzie za papieża Hadriana (867-872) przyjęto je w r. 867 z honorami i złożono w bazylice jego czci poświęconej, co również przyczyniło się, do rozwoju jego kultu we Włoszech. Nic więc dziwnego, że gdy później na terenie Państwa Wielkomorawskiego tworzyli swoją słowiańską liturgię, on był zawsze w niej żywy i obecny, potem zaś przez nią promieniował na kulturę polską, w której propagował go także Kościół Unicki. W dziejach zaś kultu św. Klemensa na tych terenach, wyrażającego się przede wszystkim w patronacie kościołów, można wyróżnić trzy okresy: wczesne średniowiecze do schyłku XIII wieku, koniec XIII i cały wiek XIV, i wreszcie schyłek jego kultu – wiek XV i 1. poł. XVI wieku (por. A.J. Parczewski, *Początki chrystianizmu w Polsce*, Poznań 1902, 20-22; M. Rechowicz, *Sprawa obrządku cyrylo-metodiańskiego w Polsce*, w: *Pastori et Magistro. Księga Pamiątkowa ks. bpa P. Kałwy*, Lublin 1966, 81; T. Łaś, *Przedtrydencki kult św. Klemensa Rzymskiego w diecezji krakowskiej w świetle wezwań kościołów*, RTK 14:1967, z. 4, 39-52; J. Kutnik, *Początki chrystianizacji Państwa Wiślan*, „Życie i Myśl” 16:1966, nr 9, 71-74).

Jeśli chodzi o rozmieszczenie kościołów św. Klemensa w Polsce w ogóle, to najstarsze z nich były w diecezji gnieźnieńskiej (8), do których należały miejscowości: Gniewkowo (XI wiek), Mogilno (XI wiek), Kruszwica (XI wiek), do budowy których przyczynili się przybyli tu benedyktyni, a opaci np. klasztoru w Mogilnie nosili imię Klemensa (*Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, I, Lwów 1864, 680), dalej Polanowie (XII wiek), Storzewo (XIV wiek), Wąglczow (XIV wiek), Lgota (XV wiek) i Makolice (XV wiek) (por. S. Kozierowski, *Szematyzm (sic!) historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, 46, 102, 134, 168; Łaś s. 43); z tych wymienionych, do św. Klemensa przyznaje się dziś jedynie Lgota Wielka (dziś. diec. częstochowska), uposażona w 1334 r., wymieniona w *Księgach Piotrkowskich* w 1410 r. i w gnieźnieńskich aktach konsystorskich z 1462 r., z pierwotnym kościołem drewnianym, rozebrany ze starości w 1763 r., dziś jednak zdominowany przez kult Matki Bożej Łaskawej – Pani Lgockiej, która tu ma sanktuarium; oraz w diecezji poznańskiej 6 kościołów w miejscowościach: Objezierze (XII wiek), Krzycko Małe (XIV-XV wiek), Zielęcín (XIV-XV wiek), Zakrzewo (XV wiek), Oporowo (XV-XVI wiek) i z tego samego czasu Poniec (por. S. Kozierowski, *Szematyzm (sic!) historyczny ustrojów parafialnych archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1945, 160, 182, 270, 469; J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parafialnych, kaplic i klasztorów w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858, t. 1: s. 291, t. 2: s. 74, 90, 497; *Liber beneficiorum dioecesis Posnaniensis z r. 1510*, wyd. J. Nowacki, Poznań 1950, 155, 165, 204); z tych pod wezwaniem św. Klemensa funkcjonują do dziś tylko Zielęcín i Zakrzewo.

Także w diecezji wrocławskiej kult św. Klemensa sięga XI wieku. Już pierwszy biskup wrocławski Hieronim, z pochodzenia Włoch, sprowadził z Rzymu ok. 1051 r. relikwie różnych świętych do swej katedry, wśród których były również relikwie św. Klemensa (por. *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, VI, Lwów 1893, 576). Charakterystyczne jest jednak to, że kościoły klementyńskie są na tych terenach nieco późniejsze: najstarsze z nich w Ustroniu (dziś diec. bielsko-żywiecka) i w Rusocinach pod Nysą (dziś diec.

opolska), funkcjonujące pod jego wezwaniem do dziś, sięgają XIII i początków XIV wieku, zaś dwa następne – w Borowie Polskim i we Wrocławiu, dziś już zapomniane, pochodziły z XV wieku (Łaś s. 44). Do rozwoju tego kultu na tych terenach przyczynili się niewątpliwie nie tylko koloniści niemieccy i wpływy nadreńskie, ale i wpływy polskie, czego dowodem był kościół św. Klemensa o czystym charakterze polskim na Nowym Mieście we Wrocławiu (por. W. Długoborski i inni, *Dzieje Wrocławia do roku 1807*, Warszawa 1958, 141).

Najwięcej jednak kościołów św. Klemensa i to funkcjonujących do dziś pod jego imieniem, znajduje się na terenie dawnej diecezji krakowskiej, która mieściła się w granicach ówczesnej Małopolski, dokąd mogły sięgać wpływy działalności św. Cyryla i Metodego. Do najstarszych fundacji klementyńskich na terenie dawnej diecezji krakowskiej należy zaliczyć kościół parafialny w Łędzinach (dziś diec. katowicka); wzmianki o tej wsi, należącej najpierw do biskupa krakowskiego, sięgają r. 1160, jednakże nie w dokumentach, lecz w późniejszych przekazach J. Długosza (*Liber beneficiorum*, wyd. A. Przeździecki, II, Cracoviae 1863, 226), który informuje, że biskup nabył tę wieś od benedyktynów sieciechowskich, a wiadomo, że klasztory benedyktyńskie szerzyły w tym czasie kult św. Klemensa; owszem, w benedyktyńskim klasztorze sieciechowskim żywa była pamięć tego Świętego, co potwierdza fakt, że opaci tego klasztoru nosili imię Klemens i posługiwali się pieczęcią św. Klemensa: jedna z nich zachowana z 1320 r. wyobraża Świętego w postawie stojącej, z pastorałem w prawej i palmą w lewej ręce, a w otoku napis: „+ S. Clementis Aba Setechovi” (F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, „Sprawozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce” 6:1900, s. 296). Można by więc przypuszczać, że kościół św. Klemensa w Łędzinach fundował klasztor sieciechowski (Łaś s. 45-46), choć inni utrzymują, że kościół ten wzniesli misjonarze Cyryla i Metodego. Parafia powstała tu przed r. 1325, a pierwotny drewniany kościół św. Klemensa, wspomniany w dokumencie z 1241 r., został zniszczony w XVII/XVIII wieku. Na jego miejscu wybudowano w latach 1769-1772 jednonawowy murowany barokowy kościół, który przejął imię Klemensa i czci go do dziś jako patrona także w wielkim ołtarzu z 1803 r. (M.R. Górniak, EK X 924; *Łędziny. Zarys dziejów*, Łędziny 1998).

Z końca XII wieku pochodzi kościół fundowany przez krzewicieli kultu św. Klemensa – ród Gryfitów w Brzeźnicy k. Bochni (diec. tarnowska) wspominany w dokumencie z 1242 r. (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski 1178-1457*, wyd. F. Piekosiński, II, Kraków 1877, nr 419, s. 64), który miał również współpatrona św. Piotra, przez którego został aktualnie zdominowany (Łaś s. 46), dziś zapomniany, a do św. Piotra dołączono jeszcze w zbudowanym w 1632 r. drewnianym kościele św. Stanisława biskupa.

Prawie z tego samego czasu pochodzi kościół św. Klemensa w Czerminie k. Mielca (diec. tarnowska), uposażony w 1238 r. przez kanonika krakowskiego Michała Pacanowskiego, jak to wynika z jego dokumentu fundacyjnego (por. B. Kumor, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w Małopolsce Południowej do końca XVI wieku*, „Prawo Kanoniczne” 6:1965, 303-304), wyniesiony potem w 1661 r. przez bpa S. Trzebieckiego do godności prepozytury z kolegium mansjonarzy; dziś jednak jest to murowany z 1630 r. jednonawowy kościół barokowy, z neobarokowym ołtarzem głównym z XIX wieku, w którym znajduje się obraz św. Klemensa w stroju papieskim z 1946 r. i Matki Bożej Dobrej Rady z XIX wieku (*Rocznik diecezji tarnowskiej na rok 1972*, Tarnów 1972, 331-332).

Równie starym, a może nawet pierwszym chronologicznie śladem kultu św. Klemensa w Małopolsce, jest jego kościół w Wieliczce, której istnienie już w X-XI wieku poświadczają dokumenty klasztoru tynieckiego, potwierdzające jej nadania solne na rzecz tego klasztoru (*Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, I, Lwów 1875, nr 11,

s. 1). Już prawdopodobnie w XI wieku stała tu kaplica św. Klemensa, obsługiwana przez benedyktynów tynieckich, co poświadcza bulla Grzegorza IX z 1229 roku. Późniejszy kościół parafialny, choć nie znamy dokładnej daty jego fundacji i erekcji, ale istniejący już na początku XIV wieku, co potwierdzają spisy świętopietrza, wymieniające jego proboszcza Henryka (por. *Monumenta Poloniae Vaticana*, ed. J. Ptaśnik, I, Cracoviae 1913, 123, 297, 357) również nosił imię św. Klemensa: potwierdza to bowiem J. Długosz zaznaczając, że w poł. XV wieku stał w Wieliczce kościół murowany z fundacji mieszczan pod wezwaniem św. Klemensa (*Liber beneficiorum*, II, s. 103); ten murowany przejął zapewne imię po pierwotnym drewnianym. Obecny kościół murowany, zbudowany w stylu klasycyzmu józefińskiego, konsekrowany w 1825 r., ma ołtarz z lat 1855-1862, w którym obok Klemensa są obrazy św. Mikołaja i Barbary, którzy w kulcie zdominowali pierwszego. Z powyższego wynika, że w Wieliczce żywy był od wieków kult św. Klemensa, do czego przyczyniła się zapewne m.in. tradycja, że był on skazany na ciężkie prace w kamieniołomach, przez co był uważany za patrona górników. Mieszkańcy Wieliczki od niepamiętnych czasów obchodzili uroczyste dzień swego patrona: co roku w podziemnej kaplicy odprawiano Mszę św. i głoszone kazanie na jego cześć (por. Łaś s. 47-48).

Oprócz benedyktynów wielkie zasługi w szerzeniu kultu św. Klemensa w Małopolsce miał możny małopolski ród Gryfitów. To z ich fundacji pochodziły również jego kościoły z 1. poł. XIV wieku – w Zasowie (diec. tarnowska), którą to wieś w 1291 r. nadał W. Łokietek Klemensowi Gryfici, który z kolei erygował w niej parafię w 1330 r., i w Paleśnicy (diec. tarnowska), którą na prośbę Gryfitów z Rożnowa założył na prawie niemieckim w 1351 r. Kazimierz Wielki, przeznaczając na parafię 2 łany ziemi, oraz planowany kościół w Borównie k. Lipnicy Murowanej (diec. tarnowska), dla której Kazimierz Wielki przeznaczył w 1342 r. również 2 łany ziemi (*Archiwum książąt Lubartowiczów-Sanguszków w Stawucie*, wyd. E.L. Radziwiński, V, Lwów 1897, nr 3, s. 3). Dzisiejszy zaś neogotycki kościół w Zasowie, zbudowany w 1833 r., ma obok Klemensa wezwanie św. Stanisława biskupa, natomiast w Paleśnicy dawny drewniany kościół św. Klemensa zastąpiono w 1809 r. murowanym z fundacji Justyny Lanckorońskiej, z dodanym z tej okazji wezwaniem św. Justyny, z tym, że w wielkim ołtarzu obok obrazu M.B. Nieustającej Pomocy z XIX wieku figuruje nadal obraz św. Klemensa papieża.

Z innych XIV-wiecznych klementyńskich budowli trzeba wymienić kościół-sanktuarium św. Klemensa w Miedznej k. Pszczyny (dziś diec. katowicka), gdzie jak wynika ze świętopietrza, parafia z proboszczem Bernardem istniała już w 1325 r. (w 1594 r. parafia przejęta przez protestantów), a obecny katolicki drewniany kościół pochodzi z XVII wieku, z kontynuowanym patronatem św. Klemensa; a także kościół św. Klemensa w Trzemeśni (diec. krakowska), wzmiankowany już w latach 1325-1327, z parafią erygowaną w r. 1440; obecny, trzeci już z rzędu również drewniany kościół wybudowany został w 1780 r. z dodanym kultem M.B. z Dzieciątkiem. Na ten okres przypadają także zapomniane już dziś fundacje kościołów: w Rzepienniku Biskupim (diec. tarnowska) na rzecz M.B. Wniebowziętej, w Radocy k. Wadowic (diec. krakowska) na rzecz Przemienienia Pańskiego, w Dzierzgowie k. Lelowa (dziś diec. kielecka) wspólnej z kultem M.B. Wniebowziętej (w kościele zaś św. Marcina w Lelowie znajduje się ołtarz św. Klemensa), oraz w Sędziejowicach (dziś diec. łódzka), gdzie mimo iż nadal obchodzony jest odpust św. Klemensa, równie żywy, a może nawet mocniejszy jest kult św. Marii Magdaleny Pokutnicy i M.B. Dobrej Rady, obecny zaś nowy kościół zbudowano w latach 1984-1987.

W XIV wieku kult św. Klemensa w Polsce osiąga swój szczytowy rozwój, bo nigdy już później nie poświęcono mu tylu kościołów, do czego w dużej mierze przyczynili się Gryfici.

Kult ten zakorzenił się głęboko w ziemi małopolskiej, przybierając cechy kultu rodzimego i stając się własnością znakomitych rodów (por. Łaś s. 50). Wyrazem tego były też niektóre zarządzenia kościelne co do obchodzenia świąt. Tak np. w *Statutach synodalnych bpa Nankera* z 1320 r. wspomnienie św. Klemensa zaliczone zostało do rzędu „festa semiduplicia” (por. J. Fijałek, *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera*, Kraków 1915, 23-26), te zaś święta posiadały znaczenie społeczne, gdyż podobnie jak „festa duplicia”, zobowiązywały wszystkich do powstrzymywania się od pracy i dotyczyły całej diecezji; zarządzenia te przyczyniły się niewątpliwie do popularności kultu św. Klemensa w XIV wieku.

W XV i XVI wieku obserwujemy już wyraźne słabnięcie, a nawet powolne zanikanie kultu św. Klemensa Rzymskiego. W tym czasie dedykowano mu zaledwie 4 kościoły i jeden ołtarz na Wawelu, a mianowicie: w Klementowicach (diec. lubelska) z parafią erygowaną w 1418 r., ale w aktualnym kościele wybudowanym w latach 1914-1927 z kultem zdominowanym przez Matkę Bożą i św. Małgorzatę; w Skalniku (dziś diec. rzeszowska), w parafii erygowanej w 1480 r. z żywą do dziś tradycją, iż kościół św. Klemensa zbudowali o wiele wcześniej uczniowie św. Cyryla i Metodego: w aktualnym kościele, zbudowanym w latach 1909-1911, dominuje kult Matki Bożej Królowej Gór w obrazie przywiezionym z Nitry, czczonej przez Słowaków, Rusinów i Polaków; czy wreszcie bardziej na północ (nie wiadomo skąd i dlaczego) – w Klembowie (dziś diec. warszawsko-praska) i Nadarzynie (dziś diec. warszawska) w parafii założonej w 1453 roku. Ostatnim chyba śladem kultu św. Klemensa w tym czasie jest fundacja jego kościoła w 1528 r. w Makowie Podhalańskim, dziś jednak zdominowanym przez kult Przemienienia Pańskiego. Kult ten jakby skostniał, choć wysoka ranga jego wspomnienia liturgicznego, uzyskana w XIV i XV wieku nadal promieniowała także w XVI wieku, tak iż uroczystość św. Klemensa, jak zaznacza rubrycella krakowska z 1511 r., nie ustępowała nawet niedzieli (por. J. Sawicki, *Statuty synodalne krakowskie bpa Jana Konarskiego z roku 1509*. Kraków 1945, 54). Później już bardzo rzadko i tylko sporadycznie dedykowano Klemensowi Rzymskiemu jakieś kościoły, jak np. w Zawoi (diec. krakowska) z pierwotnym drewnianym kościołem św. Klemensa z lat 1757-1759 i parafią erygowaną w 1834 r., czy już w XX wieku w Kramarzówce k. Pruchnika (diec. przemyska) z parafią św. Klemensa założoną w 1927 r., ale już zdominowaną przez św. Andrzeja Bobołą.

Większość aktualnie funkcjonujących kościołów św. Klemensa usytuowana jest w Polsce południowej; w swych centralnych ołtarzach zazwyczaj wszystkie posiadają starsze lub nowsze obrazy swego świętego Patrona, odsłaniane przynajmniej w czasie odpustów i dni jego wspomnienia liturgicznego pod koniec listopada, podczas których przypomina się jego sylwetkę, choć kult jego zdaje się być dla Polaków nikły i obcy, bo nie stworzono dla niego specjalnych pieśni i nabożeństw, dlatego też kościoły jego imienia przybierają sobie w większości dodatkowych patronów – Matkę Bożą lub innych bliższych Świętych.

Choć w starożytności imię Klemensa było bardzo popularne, oznaczające człowieka cichego, łagodnego i spokojnego, dlatego noszonego najczęściej przez niewolników i wyzwoleńców, to dziś w Polsce nie jest zbyt często używane. Po raz pierwszy w formie Klemens poświadczono jest w 1203 r., w formie Klimens w r. 1428, w formie Kleman w 1212 r., zaś w formie Kliman w 1239 roku. W dawnej Polsce imię to noszono części, o czym świadczy choćby jego występowanie w literaturze polskiej, jak: Klemens Janicki († 1542), Klemens Kossakowski w *Księżdzę Marka* Juliusza Słowackiego, Klemens Piotunowicz w noweli *Pałac i rudera* Bolesława Prusa, czy Klementyna w opowiadaniu *Pokój głębi* Jerzego Zawieyskiego. W Polsce istnieje 19 miejscowości wywodzących swoje nazwy od

tego imienia, jak np. Klementowice czy Klemensów w województwie lubelskim. Imię to nie wywołało w Polsce żadnych bardziej znanych przysłów i zwyczajów.

Jeśli zaś chodzi o ważniejszą jego artystyczną ikonografię, to do najstarszych jej bytków należy gotycki wizerunek Klemensa w tiarze, z pastorałem i kotwicą w dłoni, obok św. Fabiana, na skrzydle tryptyku z 1497 r. w kościele Bożego Ciała we Wrocławiu (Muzeum Narodowe w Warszawie), potem z XVIII wieku wykuty w soli posąg Klemensa w kaplicy św. Antoniego w kopalni soli w Wieliczce, a od XIX wieku o różnorodnej wartości artystycznej obrazy ołtarzowe w kościołach pod jego wezwaniem.

Po tej obszernej prezentacji św. Klemensa Rzymskiego, już tylko schematycznie przedstawię pozostałych wczesnochrześcijańskich papieży, obecnych w kulturze polskiej. Pierwszym z nich chronologicznie jest **św. Feliks** (269-274) papież męczennik, pochowany w katakumbach św. Kaliksta. W starożytności jego imię należało do częstych rzymskich cognominów, w Polsce stosunkowo mało znane, spotykane od 1202 roku. Jeśli chodzi o dedykowane mu świątynie, to w Polsce jest tylko jedna pod jego wezwaniem, a mianowicie w Niedzieliskach (diec. tarnowska), gdzie jest jednonawowy zbudowany w 1931 r. wg projektu H. Kotry kościół i erygowana w 1951 r. parafia, sama zaś wieś została założona wcześniej na prawie niemieckim przez biskupów krakowskich. Patron figuruje na obrazie w bocznej kaplicy, w tiarze, stroju papieskim, w postawie stojącej, namalowanym w 1934 r. przez Władysława Dudę; przedstawiony jest również na jednym z witraży, feretronie i ornacie, brak jednak w parafii specjalnych poświęconych mu pieśni lub nabożeństw.

Na uwagę zasługuje jednak przechowywana w Polsce, w bazylice kodońskiej, dobrze udokumentowana relikwia Głowy św. Feliksa – papieża i męczennika. Relikwię tę otrzymali w 1679 r. Radziwiłłowie z Białej Podlaskiej bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej. Potem prawdopodobnie otrzymała je w wianie żona Jana Fryderyka Sapiehy, z domu Radziwiłłówna, i przywiozła ją z sobą do Kodnia, gdzie w kościele, jeszcze za życia jej męża Jana Fryderyka, poświęcony był Feliksowi jeden z czternastu ołtarzy bocznych. Po zamianie w 1875 r. kościoła na cerkiew, relikwiarz z Głową św. Feliksa został przekazany do pobliskiego kościoła parafialnego w Huszcy, skąd powrócił po 1927 roku. Obecnie znajduje się w kaplicy po prawej stronie bazyliki, obok ołtarza św. Szczepana, w ozdobnym dużym niby feretron retabulum, wykonanym przez M. Kiersnowskiego. Sam relikwiarz, nakryty z góry papieską tiarą, podtrzymywany jest przez dwóch stojących aniołków, trzymających również napis: „Św. Feliksie módl się za nami”, wokół zaś okienka uwidaczniającego relikwie czaszki, figuruje napis: „Caput S. Felicis – papae mart.”. Z relikwiami tymi związany jest zwyczaj, że gdy zbierze się zorganizowana grupa pielgrzymów, podchodzą do relikwiarza, dotykają go lub całują wzbudzając sobie życzenie dotyczące ich samych lub innych, podczas gdy ojciec-przewodnik udziela im papieskiego błogosławieństwa krzyżem misyjnym (por. J. Bartzak, *Kodeń. Sanktuarium Maryjne*, Katowice 2004).

Kolejny starożytny papież – **św. Sylwester** (314-335) jako święty jest w Polsce prawie nieznanymi: aktualnie ma tylko jeden dedykowany sobie zbudowany z kamienia w 1945 r. kościół w Strzelewie Szczecińskim, przy którym erygowano parafię w 1957 roku. Imię to, oznaczającego człowieka żyjącego w lesie, dzikiego i żyjącego na odludziu, nadawano dawniej nieco częściej, dziś już bardzo rzadko. Nie ma w Polsce żadnego kultu, ani religijnych pieśni z nim związanych, ale tylko kilka przysłów, jak np. „Dzień Sylwestrowy pokaze czas lipcowy”, „Na święty Sylwester mroźno, zapowiedź na zimę mroźną” lub „W noc Sylwestrową łągodnie, będzie kilka dni pogodnie”.

Następny chronologicznie interesujący nas wczesnochrześcijański papież, to **św. Leon Wielki** (440-460), otoczony czcią i kultem zaraz po śmierci, w związku z czym kilkakrotnie

przenoszone były jego relikwie, aż Klemens XI (1700-1721) przeniósł je po raz ostatni do osobnej, wzniesionej ku jego czci w Bazylice św. Piotra kaplicy i dedykował mu ołtarz. W Polsce ma aktualnie tylko dwa dedykowane mu w XX wieku kościoły; w Gołdapi (dziś diec. elcka) razem ze św. Bonifacym w parafii erygowanej w 1926 r., oraz w Wejherowie (dziś diec. gdańska) w parafii erygowanej w 1957 roku. Można przypuszczać, że w kościołach tych mają też swoje ołtarzowe obrazy, odświeżane przynajmniej z okazji odpustu. W polskim Kościele jego kult jest zupełnie nieznanym, w związku z czym nie stworzono mu żadnych specjalnych pieśni ani modlitw, chyba tylko lokalnych. Również w polskiej kościelnej ikonografii indywidualnie prezentowany jest bardzo rzadko, chyba że w grupie Doktorów lub Ojców Kościoła. Jako przykład można tu przytoczyć metalowy posąg na 5. kondygnacji wieży Bazyliki na Jasnej Górze, oraz neogotycki witraż w kościele św. Leona w Wejherowie, przedstawiający go w szatach papieskich, w tiarze, z pastorałem i księgą w rękę. Jego imię dawniej o wiele częściej, dziś jest rzadko nadawane. Wśród zasłużonych Polaków nosili je m.in. dowódca wojsk króla Zygmunta III Leon Sapieha († 1633), malarz Leon Wyczółkowski († 1936), reżyser Leon Schiller († 1954), czy dramaturg Leon Kruczkowski († 1962). Topografia polska zna ok. 50 miejscowości, które zapożyczyły swoją nazwę od tego imienia, jak np. Leonów pod Lublinem.

Ostatnim wreszcie wczesnochrześcijańskim papieżem obecnym w kulturze polskiej jest **św. Grzegorz Wielki** (540-604), który ma trzy dedykowane sobie aktualnie funkcjonujące w Polsce kościoły. Najstarszy z nich, wzmiankowany już w 1216 r., znajduje się w Krakowie-Ruszczy, przy którym erygowano parafię w 1312 r.; obecny kościół murowany z 1420 r. z fundacji Wierzbęty z Branic, konsekrowany w XVI wieku, posiadający w głównym barokowym ołtarzu obraz św. Grzegorza z XVII wieku; znane tu jest również tablicowe epitafium Wierzbęty z Branic z ok. 1425 r., na którym Grzegorz ukazany jako papież pochyla się nad rycerzem Grzegorzem i poleca go Matce Bożej. Drugim chronologicznie jest kościół św. Grzegorza, na Górze św. Grzegorza, w Gorzejowej (diec. tarnowska). Jest to jego sanktuarium, do którego od lat przybywają z daleka (zwłaszcza na odpust) pielgrzymi nawet procesjonalnie, otoczone legendą, iż w tym miejscu zamordowano jakiegoś Grzegorza misjonarza. Pierwotnie, przed 1747 r. była tu murowana kaplica, do której potem dobudowano nawę, a w 1936 r. wzniesiono z fundacji Wojciecha Zięby, z kamienia, cegły i drewna obecną świątynię. W ołtarzu głównym figuruje namalowany na desce w 1693 r. obraz św. Grzegorza, wzmiankowany w 1747 r. jako łaskami słynący. Znany tu jest kult św. Grzegorza, posiadający swoje lokalne pieśni i modlitwy. Trzeci Grzegorzowy kościół znajduje się na Szczęśliwicach w Warszawie przy ulicy Włodarzewskiej, z parafią erygowaną w 1991 r., będącą w stadium organizacyjnym.

Oprócz św. Klemensa Rzymskiego właśnie św. Grzegorz Wielki wtopił się głębiej w kulturę polską. W ikonografii polskiej występuje już od XV wieku, dość często w stroju pontyfikalnym w grupie czterech Doktorów Kościoła, prezentowanych zwłaszcza w kościołach Fontany (np. w Chełmie, Lubartowie, Włodawie; inne liczne polskie przykłady zob. B. Fałczyk, *Ikonografia Grzegorza*, EK VI 333). Imię Grzegorza w dawnej i dzisiejszej Polsce jest dość często nadawane. Wśród zasłużonych Polaków nosili je m.in. Grzegorz z Brzezina († 1591), Grzegorz z Sanoka († 1477), czy Grzegorz Piramowicz († 1801). Topografia polska zna ok. 24 miejscowości, wywodzące swą nazwę od tego imienia, np. Grzegorzewo, Grzegorzowice, Grzegorz, Grzegorzówka itd. Z imieniem tego Świętego związanych jest też wiele polskich przysłów, jak np. „Na świętego Grzegorza idzie zima do morza”, „Co wie Grześ, to i cała wieś”, „Groch święty Grzegorz zasiewa, soczewicę Jakub miewa”. Z tym Świętym związanych jest również parę polskich zwyczajów, dotyczących zwłaszcza uczniów

i szkoły, bo z dniem św. Grzegorza (12 III) zaczynał się w dawnej Polsce rok szkolny. Dzień ten dzieci obchodziły wesoło w szkołach, podczas którego opasywały bakałarza długim sznurem nawleczonym obwarzankami; albo też zwyczaj chodzenia przez ubranych w papierowe stroje studentów po „gregórkach”: jeden ubierał się za biskupa, dwaj za księży, a czwarty za kościelnego, którzy chodząc po domach śpiewali:

„Ojcowie, matki, swoje miłe dziatki,
Do szkoły dajcie, a nie odbierajcie,
Boć to nauka zdobi człowieka.
Dajcie nam na miód i na obwarzanki,
Sprawimy sobie gregoryjanki”,

za co od gospodyń otrzymywali do koszyka pokarmowe dary. Znany też był karnawał żaków: każdy uczeń, który rozpoczynał naukę, nazywany był przez kolegów „gregoriankiem”. Żacy biegali po mieście i wołali: „Grege, Grege, Gregory, pójdźcie dzieci do szkoły”.

Z wyżej scharakteryzowanej krótko obecności wczesnochrześcijańskich papieży w kulturze polskiej wynika, że najgłębiej zapadli w nią św. Klemens Rzymski i św. Grzegorz Wielki: pierwszy miał najwięcej dedykowanych sobie kościołów, drugi związał ze sobą najwięcej przysłów i zwyczajów.

Ks. Stanisław Longosz – Lublin, KUL